

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 97.

Piątek 27 kwietnia 1860.

№ 97.

POZNAŃ, 26 kwietnia.

język polski i jego uprawnienie przed sądami w W. Ks. Poznańskim.

Niejednokrotnie Dziennik nasz zwracał czytelników na uprawnienie mieszkańców W. Ks. Poznańskiego do żądania, aby w języku ojczymym urzędy do nich się odzywały, zwracał na uwagę ile niekorzyści z zaniedbywania tego świętego dla nas obowiązku wynika, i że szczerze przestrzeganie praw w tym względzie nam gwarantowanych, jedynie może ochroni naszą narodowość i wymusi dla nas szacunek nawet ludzi, którzy jak panowie Flottwell i Frankenberg z całym zastępem podobnych sobie uspołobieniem względem nas wyrzekli: że trzeba oglądać tę marną polskość, co tylko się pokazuje w zbytłych i zabawie, a nie umie tam wystąpić, gdzie ma do tego prawo i interes.

Wszakże posłom naszym na przeszłorocznym sejmie z urąganiem wyrzucano: krzyczcie że nas wynaradawiają, otóż wasza wina, jeśli się takiego dzieje, bo rząd o tém nie myśli i tylko wasze niedołęstwo tego przyczyną. Ułomne wyrażenie naszych przeciwników: „die politische Indolenz“ brzmi ciągle w tych słowach ukryte; okrzyk ten, który nam słuchać przychodzi, a słuchać przychodzi nie bez nadziei, stłumić zatem należy naszą zasługą, racją i poświęceniem.

Nie jesteśmy i nie byliśmy nigdy zwolennikami systemu, którym nas pan Flottwell, Frankenberg i inni tym podobni obdarzyli, nikt też o współnictwo z nimi obwiniać nie będzie, bo dużo oni nam złego wyrządzili, ale z drugiej strony i my nie jesteśmy niewinni temu, że u nas tak dzieje, jak dziś tego mamy przyczyną. Uciśniony bowiem zdaniem naszym dwaście lat temu powinien nadłożyć siły i pracy, żeby oprzeć niefortunnemu uciskowi, jak ten który mu ten ucisk narzuca, a jeśli kto tej pracy i tego natężenia podjąć się wzdryga, już przez to staje się winnym własnego ucisku. Nie ten też zdaniem naszym dopełnia narodowego obowiązku, co błędy milczeniem pokrywa, ale raczej ten co wskazuje palcem, w czem się zbłądzili, co śmiało odkrywa ranę a zarazem podaje sposób, jak ją leczyć należy. Otóż więc nie zapierajmy się tego co się złego i przez własną naszą winę stało, ale raczej poznać i starać się je naprawić, i nie się dać, powetować. Otrząśmy się z tej nam z urąganiem wyrzucanej gnuśności i postanówmy, że praw naszych z zapalem ale i wytrwałością i to na drodze legalnej przestrzegać potrafimy, a zyszczy poklask wszystkich prawnych ludzi, zyszczy nawet u władz poszanowanie dla praw naszych i zarobimy sobie na odpowiedzialność naszej potomności.

Mówimy, że z wytrwałością praw naszych bronić nam należy, bo na cóż się przydadzą romantyki i wykrzykniki, na co zapal chwilowy, który spłonie jak świstek papieru, naszych przeciwników rozjątrzy a nas na śmiech wystawi, bo będzie dowodem, że nie umiemy brać rzeczy na seryo, będzie dowodem, żeśmy tylko podnieśli do ustnej szermierki i że gdy przyjdzie do czynu przemienić, nie mamy do tego

ni siły ni woli. Wszakże już się odzywają głosy, że całe nasze dążenie za używaniem języka polskiego w urzędowym życiu dziecinną tylko z naszej strony igraszką, bo nam nie stanie wytrwałości. Czyż głosy te miałyby być prawdą? Czyż rzeczywiście tylko błaha i śmieszna porywczosć ma być naszym wybitnym piętnem? Czyż zawsze i zawsze tę samą piosenkę o nas śpiewać mają obce narody?

Jeśli Włochy dziś stanęły wysoko w opinii narodów i tronów, to tylko ich poświęcenie, a zarazem ich wytrwałość i rozum polityczny temu przyczyną, boć jarzmo nam przez Flottwellów i Frankenbergów włożone, ich jarzmu się nie równa, my zawsze mamy porę i mamy jeszcze sposobność bronięcia praw naszych na prawnej nawet drodze, kiedy Włochom niemal tylko dla nas obmierzył sztylet został był na obronę.

Mówimy więc z całym przeświadczeniem o skuteczności naszych zabiegów, że na drodze legalnej, nie bezrozumnym oporem rzecz całą prowadzić należy, bo i droga legalna wiele, bardzo wiele podaje nam środków do bronięcia praw naszych, a gwałt i opór bez sensu pojedynczych i z nimi cały ogół w coraz bardziej uciążliwy podaje ucisk. Ale ku temu trzeba chęci i woli dobrej, trzeba głębokiego pojęcia obowiązków narodowych, trzeba przede wszystkim pracy i wytrwałości. Czasy cudów bowiem w świecie politycznym minęły, manna i zbawienie nie spadnie nam z nieba, ale pracy i zawsze pracy potrzeba, pilności wszędzie i zawsze, czy w stosunkach prywatnych czyli to publicznych, i tylko, jeśli mimo pracy, mimo starań i zachodów wszelkie nasze dążenia w niwecz się obróca, wolno nam będzie powiedzieć: zrobiliśmy cośmy mogli, żeby było inaczej, a jeśli się inaczej stało, jakieśmy zamierzali, nie nasza w tém wina. Zrób co możesz, a będzie co może, nie zakładaj ręk a próżnym narzekaniem nie rób z siebie urągawiska, to hasło podajemy naszym czytelnikom i tego hasła się trzymajmy, żeby nasi następcy nam nie czynili wyrzutów, jakie my ojcom naszym może słusznie uczynić jesteśmy przymuszeni. Dla tego jeszcze raz: bronimy praw naszych, póki do tego mamy porę i sposobność, ratujmy narodowość naszą i niech każdy z nas stawi się na stanowisku konsulów rzymskich, którym naród powiedział: „caveant ne quid detrimenti respublica capiat“, bo każdy z nas musi być wodzem, a żołnierzami jego, będą jego obowiązki i paragrafy praw dla nas i do nas wydanych.

Żeby zaś nikt się nie tłumaczył ich nieznamościami, żeby przynajmniej pod względem języka znał swe stanowisko, napiszemy słów kilka, jakieśmy już co do administracyi to uczynili, o uprawnieniu języka przed sądami w W. Ks. Poznańskim i wskażemy sposoby, jakimi nam go bronić wolno i należy.

Ku temu posłuż nam poznanie przepisów prawnych w państwie pruskiem przed okupacją, to jest przed rokiem 1815 obowiązujących i przepisów po okupacji na drodze prawodawczej wydanych. Zestawimy je, zostawiając każdemu drobiazgowy rozbiór, czy i ile narodowość nasza, w coraz gorszym znajduje się położeniu,

bo nie może być naszym zadaniem rozbiór taki szczegółowy, zwłaszcza że mógłby nas zaprowadzić za szranki prawem przepisane. Żeby jednak zadanie, któreśmy sobie u wstępu założyli, wypełnić, nie omieszkamy w stosownym miejscu podać nasze rady, jak tłoczącemu się na nas germanizowaniu, opór stawiać należy, ufni w tém, że słowa ministrów: iż rząd o wynarodowieniu naszym nie myśli, nie są czczym tylko frazesem.

I. Przepisy Ogólnego prawa krajowego i Ordynacyi sądowej, obowiązujące W. Ks. Poznańskie aż do okupacyi.

Zaczynamy od przepisów prawnych istniejących i mających moc obowiązującą w państwie pruskiem przed okupacją, a to szczegółowo:

1) ze względu na strony w procesach cywilnych. W tej mierze przepisuje paragraf dodatkowy 75 do §. 19 tyt. 10 cz. I O. ord. sądowej, że do czynności, przy których nie potrzeba protokółisty (teraz w zwyczajnych procesach protokółista niemal zawsze być musi) z stronami nieumiejącymi po niemiecku, dosyć na jednym tłumaczu. Skoroby w takim razie sędzia posiadał zupełnie obcy język, spisze bez przybrania do czynności samej (rozumie się to przy słuchaniu stron) tłumacza protokół w języku niemieckim, poczem takowy tłumaczowi przetłumaczyć i stronom tłumaczenie podpisać każe. Nie potrzeba tego tłumaczenia, jeśli się strona takowego wyraźnie zrzecze. Jeśli zaś sędzia nie zna obcego języka, potrzebny wprawdzie tłumacz, stronie jednakże wolno zrzec się spisania podobnego protokołu w jej języku.

2) Co do świadków i znawców w procesach cywilnych znajdują się odnośne przepisy w §. 213 i 214 i dodatkowym paragrafie 87 tyt. 10 części I Ord. sąd. Podług nich musi jeśli świadek lub znawca nie umie po niemiecku, być przybrany przysięgły tłumacz. Ten spisuje stawione pytania i dane odpowiedzi do osobnego protokołu w języku świadka i takowy protokół dołącza się do głównej czynności. Poboczno tego protokołu atoli nie potrzeba jeśli sędzia, albo protokółista, albo obaj przy słuchaniu świadka obecni rzecznicy, języka świadka są świadomi, lub jeśli strony, w razie zaś nieobecności tychże ich pełnomocnicy onego się zrzekają.

3) Postępowanie w procesach kryminalnych. Paragraf 58 i następne Ordynacyi kryminalnej stanowią, że jeśli osoba słuchana przed sądem kryminalnym, czy to obżałowany czyli też świadek, nie umie po niemiecku, ale natomiast po francusku lub po łacinie, a sędzia i protokółista także tych języków są świadomi, protokół w jednym z tych języków spisany być musi. Jeśli jednakże, bądź słuchana osoba, bądź sędzia lub protokółista tych języków nie zna, w takim razie dwóch tłumaczy należy przybrać do czynności. Tłumacz w takim razie spisuje protokół w języku słuchanej osoby, sędzia lub protokółista zaś drugi protokół w języku niemieckim. W sprawach w których kara nie przechodzi trzech lat więzienia, lub jeśli sędzia albo protokółista posiada język słuchanego, wystarcza jeden tłumacz, a gdyby w ostatnim razie kara trzech lat więzienia nie przechodziła, nie potrzeba wcale tłumacza.

We wszystkich przypadkach jeśli protokół niemiecki z protokołem w języku słuchanego spisany się nie zgadza, ostatni ma walor.

4) Postępowanie przy ugodach i kontraktach bądź sądowych bądź notaryalnych.

Przepisy tej materji dotyczące, znajdują się w tyt. 5 części I Ogólnego prawa krajowego §. 179 i następne i tytule 2 części II Ord. sąd. §. 37 i następne. Pierwsze stanowią, że kto języka w którym czynność została spisana nie rozumie, ma być tak uważany, jakby pisać nie umiał, czynność zatem musi być z nim zrobiona przed sądem lub notaryuszem, jeśli jako taka ma mieć moc obowiązującą. W takim razie sędzia lub notaryusz nie znający języka takiej strony musi przybrać przysięgłego tłumacza, chyba że się strona na nieprzysięgłego zgodzi, co atoli wy-



rażnie w protokole umieszczonem być musi, poczem z główną czynnością w niemieckim języku spisana, tłumaczenie do podpisu się przedłoży. Jeśli tłumaczenie z ową czynnością się nie zgadza, pierwsze ma walor na korzyść strony nieumiejącej po niemiecku. Przepisy Ordynacji sądowej stosując się do wyreżonego systemu przepisują tylko w jaki sposób ów poboczny protokół spisany być ma. Zapisujemy tutaj tylko z nich przepis 540 który określa przymioty, jakie tłumacz posiadać winien, a których, jak to z zalem i boleścią się przekonywamy, tak mało u tłumaczów języka polskiego widzimy. Mówi on: „na tłumaczów sądy winny wybierać tylko osoby nieoszlakowanej uczciwości i znające dobrze język obcy, to jest znające go tak, że nie dosyć, od biedy go rozumieją i nim mówią, ale tak gruntownie i doskonale, żeby nie tylko w zwyczajnych sprawach codziennego życia ale i w ważniejszych i mniej zwyczajnych myśl stron, treść i znaczenie dokumentów dobrze i jasno pochwycili i sędziemu równie dobrze i jasno przedstawić i wytłumaczyć umieli.” Pytamy się tych, co w sądach z tłumaczami mieli do czynienia, ileż takich poznali, coby ich myśl szczerze i dobrze pochwycili i równie dobrze oddali! A przecie w W. Księstwie Poznańskim niemal od 50 lat tłumacze potrzebni i zdawaćby się mogło, że w tak długim przeciągu czasu dosyć mieli pory się naleźć w swym zawodzie wyćwiczyć. Czyż w tym wina? Zaiste i nasza, bo za mało im dajemy sposobności do ćwiczenia się, bo za mało każemy sobie tłumaczyć, jak o tym niżej w stosowniejszym miejscu, więcej jeszcze powiemy.

5. Postępowanie przy przyjmowaniu testamentów.

Testatorowi wolno swą ostatnią wolą w jakimkolwiek znanym mu języku spisać, jeśli jednakże przy oddaniu takiego pisma sąd jego zrozumieć nie może czego żąda, trzeba przybrać dwóch przysięgłych tłumaczów, albo dwóch świadków obu języków świadomych, których przysięga zobowiązać należy. Jeśli ktokolwiek testament swój ustnie do protokołu chce podać, a sędzia jego języka nie rozumie, testament w obecności sędziego przez dwóch przysięgłych tłumaczy albo świadków w języku testatora spisany i przez nich sędziemu na język jemu znany przetłumaczony być ma.

Spisanie testamentu w obu językach nie jest atoli konieczne potrzebne, iżby tenże był ważny, to też jeżeli w języku testatora został spisany i przez niego podpisany, jest już obowiązującym, chociażby testator zmarł przed ukończeniem tłumaczenia. Z ostatniego przepisu wypada zatem, że do ważności testamentu konieczne potrzebne, iżby testament w języku testatora został spisany. Co do ilości przybrać się mających tłumaczów, to jeszcze nadmienić należy, że dosyć na jednym, jeśli sędzia lub protokółista język testatora posiada, do przekonania się o tym wystarcza oświadczenie urzędników sądowych, iż języka testatora zupełnie są świadomi. Co się zaś przysięgi przez tłumaczów lub w miejsce ich przybranych świadków dotyczy, wszystko zarówno, czy się od nich przysięga przed lub po czynności odbierze.

Przepisy te, w paragrafach 124 i następnym tytułu 12, części I Ogólnego prawa krajowego zawarte, i dzisiaj mają walor, późniejsze prawodawstwo mało co je uzupełniło, a uzupełnienia te później podamy wraz z naszymi uwagami, jak się przy oddawaniu testamentów ze względu na język zachować należy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

**JKW.** Ksiądz Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować etatowego profesora teologii w Halli, dr. Molla, jeneralnym superintendentem prowincji pruskiej, a hr. Lewin-Metternichowi w Gracht, udzielić pozwolenie do noszenia orderu maltańskiego świętego Jana.

**Berlin, 25 kwietnia.** Minister skarbu p. Patow złożył na posiedzeniu wczorajszym izby poselskiej u laski marszałkowskiej projekt do ustawy dotyczącej opłaty stęplowej od weksłów, jako też od podobnych tymże papierów aż do wysokości 300 tal. W długiej mowie uzasadniał p. minister potrzebę wniesionej przez siebie ustawy i oświadczył, iż przedkłada ją na żądanie stanu kupieckiego. Według projektu tego wynosić będzie opłata stęplowa od weksłów wystawionych na kwotę niższą od 50 tal. jeden srebrnik, od 50 do 100 tal. dwa srebrniki, od 100 do 200 tal. trzy a od 200 do 300 tal. cztery srebrniki. Z kolei przystąpiła izba następnie powtórnice do rozpraw nad ustawą dotyczącą robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, i przyjęła na wniosek komisji swęj uchwały przez izbę panów w tej mierze poczynione. Poczem dość długa toczyła się dyskusja nad ustawą dotyczącą zaprowadzenia niektórych złagodzeń i odmiany przepisów ordynacji celnęj z 8 lutego 1819 i deklaracji téjże z r. 1821. Ustawę tę przyjęto z różnemi odmianami, które po większej czę-

ści zaproponowała właściwa komisya. Podobniez długie i nader ożywione rozprawy wywołała petycja rabina Sutro z Magdeburga o wykonanie równouprawnienia żydów, pod względem urzędów publicznych, zapewnionego tymże w artykułach 4 i 12 ustawy rządowej. Pan Behrend z Gdańska, który najprzód w przedmiocie tym zabrał głos, chwalił rząd terażniejszy, że zajmuje w kwestyi żydowskiej stanowisko właściwe, ganił tylko postępowanie ministra sprawiedliwości, który zawsze jeszcze nie uznaje obowiązku przypuszczania żydów do posad sędziowskich. Pan Arnim z Nowego-Szczecina wnosi o przejście do porządku dziennego, ponieważ rzecz ta przez praktykę w tej mierze istniejąca jest załatwioną. Pan Schottki natomiast przemawia za przekazaniem petycji rządowi i żąda zupełnej emancypacji żydów. Pan Blankenburg staje w obronie ministra sprawiedliwości i dowodzi, że żydzi nie mają żadnej narodowości, i że do urzędów publicznych przypuszczeni być nie mogą, dopóki się nie rozstaną z talmudem. Przeciw niemu wystąpił dr. Veit i w mowie, która trwała przeszło godzinę, bronił gorąco i namiętnie żydów. Po krótkich uwagach hr. Schwerina i p. Simonsa, odroczone dalszą dyskusją nad petycją rabina Sutro do następnego posiedzenia.

## FRANCYA.

**Paryż, 23 kwietnia.** Z Chambéry donoszą z dnia wczorajszego, że wszystkie oddziały wojska francuskiego, które tam były, wyszły z miasta, a posterunki zajęte zostały przez gwardyę narodową; ludność z niewymownym zapałem rozpoczęła czynność głosowania, miasto całe ustrojone w chorągwie francuskie; zakony, cechy i mieszkańcy przedmieść przybawają w uroczystych procesjach, z duchowieństwem na czele, na ratusz, a w całym kraju jest w ogóle taka radość, iż na korzyść przyłączenia do Francji można się spodziewać daleko świetniejszego jeszcze stosunku głosów, niż w hrabstwie niżejjskim, zwłaszcza iż nieliczni stronicy szwajcarskiej agitacji postanowili, jak wiadomo, wstrzymać się od głosowania. Tymczasem obecne stanowisko sporów ze Szwajcaryą zaczyna się nieco jeśli nie polepszać to przynajmniej wyjaśniać; układy dyplomatyczne, mające na celu powołanie konferencyi, są w czynnym biegu. Francya zgadza się podobno na to, żeby mocarstwa wyznały nowe rękojmie dla bezpieczeństwa i neutralności związku szwajcarskiego, ale niechęć im przyznać prawa stanowienia zasadniczo o ważności przyłączenia bądź Sabaudyi całej, bądź też tylko okręgów nad jeziorem Genewskim leżących. Przeciwnie zaś Szwajcaryą żąda, aby konferencya rozstrzygnęła, czy okręgi Faucigny i Chablais można pozostawić przy Francji bez niebezpieczeństwa dla neutralności szwajcarskiej, czy też właśnie to bezpieczeństwo nie wymaga, aby te okręgi przyłączone zostały do Szwajcaryi. Są to, jak widzimy, wręcz przeciwne sobie rozszczenia, które trudno będzie pogodzić, wszakże podług dzisiejszych doniesień korespondencyi Reutersa zgodziła się większa część mocarstw traktatem wiedeńskim związanych na przedstawienie spierającym się państwom następującego kompromisu. Spisanym zostanie protokół, zastrzegający rękojmie Szwajcaryi przyznane i wzywający Francję, aby się co do tego bezpośrednio z rządem związkowym porozumiała. Ten protokół podpisałiby w Paryżu posłowie państw zagranicznych, skoroby dokument ten poprzednio na drodze dyplomatycznej został ułożony. Potem zaś, gdyby się Francya ze Szwajcaryą już porozumiała, zebrałaby się konferencya europejska i zatwierdziłaby owę ugodę na jednem posiedzeniu. Wyznać musimy szczerze, że nie rozumiemy w czemby takowa dyplomacya całej tej sprawie dopomogła i zdaje nam się że plan takowy jest tylko mydleniem oczu, a nie załatwieniem trudności; z resztą niewiadomo ile jest prawdy w doniesieniu korespondencyi Reutersa. Francuzi, jak to widać z dzienników paryskich, zaczynają teraz zwracać także uwagę na spory niemieckie, na antagonizm Niemiec południowych, pod wpływem austriackim zostających, przeciw Prusom, które mają wpływ Anglii po sobie; słychać nawet, że lord Russell wystósował niedawno temu okólnik do pomniejszych dworów niemieckich, namawiając je, aby się z Prusami połączyły. — Dzienniki paryskie, szczególnie poufne, występują ciągle z nadzwyczaj ostrą krytyką rządu hiszpańskiego, któremu zarzucają bezwzględne i niesprawiedliwe postępowanie ze schwytanymi Karlistami. Tymczasem zarzuty, które uczyniono, jakoby rząd kazał był rozstrzelać kilku partyzantów bez sądowego wyroku, okazały się bezzasadnymi. — Z Bononii donoszą, że trybunał tameczny uznał niewinnym inkwizytora, ojca Feletti, ponieważ skarga nie była należycie uzasadnioną. — Donosiliśmy już dawniej, że dość znaczną liczbą oficerów i podoficerów francuskich, których czas służby się skończył, żądała pozwolenia przejścia do służby papieskiej, bądź to z sympatyi dla jenerała Lamoricięra, bądź też

z animuszu wojennego; liczba ich, jak słychać, doszła do 2000, dla tego rząd francuski postanowił nie udzielać pozwolenia, a przynajmniej mocno je ograniczyć, starając się żołnierzy tamecznej załogi francuskiej w służby w wojsku papieskim namówić. — Przed kilkoma dniami dał cesarz posłuchanie komisji, która zajmowała się ułożeniem kart geograficznych starożytnej Galii za czasów Cezara i przez półtoręj godziny rozprawił z członkami komisji o tym ważnym naukowym przedmiocie. — Cesarz austriacki ofiarował 200 tysięcy w złocie do funduszu przeznaczzonego dla pani Noémi Trochu, prawnuczki poety Racina. — Dni kilku wielkie zimno panuje w Paryżu i częstokroć padają śniegi.

## ANGLIA.

**London, 22 kwietnia.** Wczoraj lord Cowley przybył z Paryża do Londynu; po południu udał się do królowej do Buckingham-Palace.

— 24 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej hrabia Cowley bronił przeciw zaczepkom margrabiego Normanby prywatnej korespondencyi swojej z sekretarzem stanu spraw zagranicznych twierdząc, iż hrabia Walewski tylko prywatnie wspominał o Sabaudyi, i dodając, iż urzędowe doniesienia zawarł w urzędowej formie. Mowa lorda Cowley nie zawierała właściwie nic nowego, i o tego też dyskusya była jałową. Hrabia Malmesbury jednakże zganił lorda J. Russell za to, że ten zamilczał o niektórych depepszach.

W izbie niższej podjęto na nowo dyskusyę drugim odczycie bilu o reformie.

## WŁOCHY.

O losie powstania sycylijskiego dotychczas nie mamy zupełnie pewnych wiadomości; z prywatnych doniesień i pogłosek obiegających w Sardinii tyle jednakże wnosić można, iż powstańcy, chociaż chwilowo w Palermo i w Messynie pokonani, nie stracili nadziei wygranej; owszem zewsząd wspierani przez wpływ ochotników, gotują się do zaciętej walki przeciw żołnierzom króla Franciszka. W Palermo dowiedzano się, iż zdrada człowieka służebnego z klasztoru Gaucia była powodem rychłego przytłumienia powstania w stolicy Sycylii. Trzynastu młodzieży znakomitych rodzin sycylijskich, których schwytano z bronią w ręku, miano rozstrzelać, lecz w obec gwałtownej postawy mieszkańców stolicy, władza wojskowa nie śmiała dotychczas wykonać tego rozkazu. Podług ostatnich wiadomości liczba powstańców gromadzących się w górach dochodzi do 25 tysięcy; z żołnierzy królewskich padło już podobno w licznych utarczkach z powstańcami przeszło tysiąc. W Messynie pustego i głucho, gdyż dwie trzecie mieszkańców opuściły miasto; sklepy wszystkie pozamykane a po ulicach widać tylko patroli wojskowe; konsulowie państw zagranicznych schronili się na okręty krajów swoich. Główną kwatery powstańców ma być podobno miasto Barcellona; mówiono także, że i Catanea i Syrakusy znajdują się w ich ręku. W Trapani załoga wojskowa kapitulowała. Rząd tymczasowy już się ukonstytuował, i ogłosił podobno przyłączenie Sycylii do Sardynii. W Neapolu dotąd wszystko spokojnie; król wyprawia bankiety dla żołnierzy przeznaczonych do Sycylii, i w tryumfie na ich czele przechadza się po mieście. Tymczasem stronnictwo rewolucyjne czynnie się zajmuje rozrzucaniem proklamacyi wzywających do powstania.

Telegram z Florencyi z 19 kwietnia donosi, iż król Wiktor Emanuel był przytomnym na wyścigach w „Cascine“ dnia wczorajszego przyjmował arcybiskupa florenckiego, który otoczony duchowieństwem przybył, aby powitać króla. Dzisiaj (19 kwietnia) deputacya rzymska ma wręczyć królowi szpadę honorową, zakupioną z składek rzymskich poddanych. Spodziewano się także przybycia deputacyi z Genuy która przywozi z sobą łańcuch, broniący niegdą przystępu do portu miasta Pizy, który w wojnie Genuy z Pizą przez Genuńczyków zabrany został. Podług telegramu z 23 kwietnia, Wiktor Emanuel udał się do Livorno; w wtorek wyjedzie do Pistoji i do Lucca; w środę do Syeny, a w czwartek do Arezzo. — Dziennik urzędowy sardyński Gazzetta ufficiale del regno ogłasza prawa z 18 i 20 marca, na mocy których prowincje Emilii i Toskanii stanowią oddłą część integralną królestwa. — Ponieważ Austriacy około Mantuy koncentrują bardzo znaczne siły, rząd sardyński również w wydziale wojennym rozwija nadzwyczajną czynność; Bononia, Placenza, Pizzighettone, Rocca d'Anfo i Pawia, wkrótce będą dokładnie ufortyfikowane; nawet na wyspie Lecchi na jeziorze Garda stawiają warownie.

Z Rzymu przybyły następujące wiadomości z 19 kwietnia: Pożyczkę 4½ procentową 50 milionów francuzi zaciągnioną w Belgii wydawano po 90. Dziennik Giornale di Roma donosi o utworzeniu się komitetu kardynalskiego, składającego się z kardyna-



Willecourt, Wiseman i Reisach, pod prezydencją ministra finansów, w celu przyjmowania darów wpływających na obronę Rzymu. Korespondentów dziennika Journal des Débats i le Nord wydano w Rzymu. Ksiądz Feletti (oskarżony w Bononii o udział w demonstracji w dzień imienin Gaetano 19 i 20 marca, na wolność wypuszczono go oświadczenia, iż demonstracja ta nie była skierowana przeciwko rządowi, lecz aby uczcić pamięć męża, który w r. 1849 zginął w Rzymie od rabunku.

Obiecawszy w nrze 95 Dziennika naszego odpowiedź papieża na list Wiktora Emanuela, zamyślamy ją dzisiaj. Brzmi ona dosłownie: „Panie! Idea, jaką mi WKMość objawił zaślę, jest nierozważną i niezawodnie niegodną katolickiego i króla z domu sabaudzkiego. Od czasu moją wychodzi właśnie drukowana w encyklopedii biskupów katolickich, gdzie łatwo odczytać można, że Zresztą bardzo jestem zasmuconym nie tylko, lecz o nieszczęśliwy stan duszy Twój N. gdyż popadła ona już cenzurą kościelną, dotkną ją w wyższym jeszcze stopniu, skoro zostanie czyn świętokradzki, jakiego się w swym dopuścić zamierzasz. Błagam Pana o całego serca mego, ażeby Cię oświecił i aby zmienił łaski swój, iżbyś poznał i oślakował zgorzknienie, jakie zaszło i straszliwe krzywdy, które za udziałem dotknęły te biedne Włochy. Dan w Rzymie d. 14 lutego 1860 r. Pius P. P. IX.“

### HISZPANIA.

Korespondent paryski Gazety Warszawskiej opisał krótko znane już czytelnikom Dziennika wypadki w Hiszpanii, przytoczył do nich trafne ogólniejsze uwagi, i z tego powodu możemy poniżej niektóre listu tego ustępy:

Wtedy świetne zwycięstwa Hiszpanów zmusiły do ucieczki cesarza marokańskiego, kiedy nietylko Północna, ale najodleglejsze kolonie zawarły niezwymlenym entuzjazmem na ten historyczny okrzyk El Rey i zdawały się wiazać swe dzieje dzisiejsze z imieniem Grenady i z wyprawami do Afryki karłowatych Xymenesa i Karola V, wtedy to osobista ambicja, korzystając z nieobecności wojska, wybrała tę drogę, aby cofnąć na nowo to nieszczęśliwe państwo do czasu Inkwizycji świętej. Już był ambasador hiszpański zawiadomił swój rząd z Paryża, że generał Cabrera opuścił Liverpool, i przejechał wzdłuż całej Francji, udał się do Certe, na najetyj statku w Marsylii wylądował na południu Walencji. Nie wiemy czy te zamiary partyi liberalnej zdawały się niepodobnemi do wykonania w Hiszpańskiemu rządowi, w chwili, kiedy tenże rząd walczył wojną afrykańską, pozyskał powszechną miłość narodu, z zadziwieniem jednakże dowiedziawszy się, że przez telegraficzne depesze, najpierw, z Francji, a potem, który był więcej winien swe wysokie stanowisko jako generał-kapitan wysp Balearskich, z wyjątkiem na salonach, niż na polu bitew, wylądował w San Carlos de la Rapita, po opuszczeniu Palmy w prowincji Minorce reszty swój brygady; powtóre, kiedy bandy Karlistowskie pokazały się w Biskai, w prowincji Aranda del Duero. Prowadzone przez Ortegę, nie wiedziało o zamiarach swego generała; kiedy podejrzanie obudziły się w wyższych oficerach, zapytane, oświadczyło się w uczuciach niezłomności dla królowej Izabelli, co mocno przeciwko Ortegę i zmusiło do ucieczki. Prywatne powiadomości, że Ortega spotkał się na brzezi Hiszpanii z jakimś tajemniczym osobami, z największą pokazywał uszanowanie, trzymając w rękę, ile razy z nimi rozmawiał. Publicznie, niewątpli, za jedną z tych tajemniczych figur, był sam hrabia Montemolin, który pod imieniem Karola VI, jest pretendentem do absolutnej władzy hiszpańskiej. Po ucieczce Ortegę, podejrzane oddobyły od brzegu na maleńkiej łodzi i dostały się do angielskiego statku, który zapewne dla ich bezpieczeństwa krążył tam niedaleko. Kupcy miast Wielkiej Brytanii wspierają chętnie każde powiadomienie jakiegokolwiek bądź politycznej

opinii, bo korzystając ze zwykłego rozpedzenia nadmorskich straży, wylądowują masy kontrabandy. Biskajskie powstanie, jeżeli na to zasługują nazwisko, natychmiast rozpedzonem zostało, lecz kto się dostał w ręce na jednym lub drugim punkcie dziś istniejącym władzom, z pewnością jeszcze powiedzieć nie można. (Czytelnicy sobie przypomną, że generał Ortega już rozstrzelany, zaś obadwaj Infanci zostali uwięzieni. Przyp. Red. Dzienn.)

„Z wydarzenia tego dwie bardzo smutne wysnuć dają się prawdy: pierwsza, że jest stronnictwo które narodowe uczucia za nic uważa, a lud prosty i żołnierza za bydlę bez przekonania, gotowe zawsze krzyknąć co mu każą, lub co mu poddadzą, i które w każdym razie wiać można za ślepe narzędzie pierwszej lepszej intrygi; druga zaś prawda, że jeżeli jaki naród może zależeć z zakłętego koła nazwisk i osób. Nie republikańskiej tedy formie rządu, ale zgubieniu właściwej sobie drogi, należy przypisywać w Ameryce Hiszpańskiej ten wir, nie stronnictw, ale pojedynczych próżności, pnących się do władzy i spychających się nawzajem, kiedy tenże sam charakter cechuje i monarchiczną dzisiaj Hiszpanią. Espartero, Narvaez lub O'Donnell, dochodzili po większej części lub spadali od steru rządu, nie zyskując lub utracając większością w izbach, jak w Anglii lub niegdys w Francji, lecz przez pronuntiamientos, które się objawiały strzałami karabinowemi lub barykadami na ulicach Madrytu. Sady wojenne i amnestye idą tam szybko po sobie, tak, że powstało przysłowie: że jeżeli kogo w Hiszpanii, mieszkającego się do polityki, nie rozstrzelają w 24 godzin, może być pewnym, że przedzój lub później zostanie ministrem.

„Jeżeli to prawda, że o tej wyprawie Ortegę dabrze wiedzieli naprzód w Londynie, w Rzymie i Neapolu, jak równie, że i w Paryżu wiele osób do tej tajemnicy było przypuszczonych, można wnosić, że ten ruch Karlistowski nie ograniczał swoich nadziei na samą Hiszpanię, ale, że raz oparty dobrze o góry Pirenejskie, mógł zamyślać o Henryku V we Francji, jak to było w projektach lagitymistów, nim umowa w Vergara położyła koniec wojnie bratobójczej nad Ebrem i Duero. Trzeba widzieć z jakim to zalem, a zarazem z jakim uszanowaniem dziennik paryski l'Union, prawdziwy Monitor tego stronnictwa, wspomina o Jego Królewskiej Mości Karolu VI królu hiszpańskim.“

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Ceny krakowskie produktów i różnych wyrobów przed stu laty. Słyszac i czytając, powiada Czas krakowski, co mówią i piszą o dawniejszym naszym wewnętrznym nieladzie, przypuszczacby można, że u nas panowała tylko samowola mocniejszego, że społeczność obchodziła się bez wszelkich rygorów administracji i porządku publicznego; z drugiej znowu strony spotkać się można z przechwałkami o wielkim postępie dzisiejszego sposobu rządzenia tak krajami jak miastami, że nieraz, zdaje się, jakoby to co mamy i używamy, było wynalazkiem dzisiejszego panowania inteligencji. Na to powtórzyćby można z owym rabinem Gutzkowa: Wszystko to już raz było na świecie.

Było, i nieraz lepiej było jak dzisiaj. Weźmy tylko mały przykład odnoszący się do policyi miejskiej, przestrzegającej, aby przez zbytne podnoszenie cen wiktualów nie działa się krzywda mieszkańcom. Dokument przepisujący ceny na różne przedmioty do życia i potrzeb, wydany przed stu laty dla Krakowa, najlepiej poświadczy, jaka była piecza o dobro miasta; a zarazem pokaże nam jak wielka różnica w ciągu stu lat zaszła w cenach, lubo zważać na to potrzeba, że i wartość złotego była w ówczas wyższą niż dzisiaj.

Oto jest urzędowe ogłoszenie z r. 1764:

„Raczej WKMość Panowie wiedzieć, iż urzędy: wojewódzki grodzki i radziecki krakowskie czyniac zadosyć prawu publicznemu Taxy Victualium i innych rzeczy niżej wyrażonych, ustanowiły:

Piwa dwuraznego, dobrego, z pszennego siodu, tu w Krakowie i na Kazimierzu i Kleparzu, garniec na groszy 6, szelągów 2.

Piwa czarnego garniec na gr. 9 szel. 1.

Piwa prostego garniec na gr. 4.

W innych zaś miasteczkach i wsiach piwa na groszy sześć.

Chleba białego i przedniej maki pszennej funt na gr. 4; podlejszego jateczanego pszennego i promnickiego żytnego funt

na groszy 3 szeląg 1. Błonskiego funt na gr. 2 szel. 2; i aby chleby żytnie na gr. 3, 6, 9, 12, 15 i na złoty jeden, jako to promnickie, według wagi piekli, i one kupującym bez żadnego targowania się przedawali, a to pod winą czternastu grzywnien na każdego sprzedającego i zabraniam chleba takowego.

Jeżeliby zaś chleba, osobliwie rzanego, piekarze żytni do miasta nosić nie chcieli, tedy w każdej jurysdykcji swojej na skargę kogokolwiek karani będą i jurysdykcy nieodwrocna satysfakcyą uczynić powinny będą, w niedosyćczynieniu takowe urzędy doniesione osobnie karane będą.

Wódki z mesu (?) przepalanej garniec na złp. dwa groszy 15.

Anyzkowej dobrze przepalanej garniec na złp. 3.

Zołądkowej z korzeniem przepalanej na złp. 4.

Mięsa z przedniego wołu funt na gr. 6, tak aby trzy części mięsa dobrego, czwarta część podlejszego z tegoż samego wołu przyłączona była, w którym mięsie mają się mieścić i kości w zrabaniu. Flaki z tegoż samego wołu przedniego cale za złp. 3. Ozór złp. 1. Nogi, osierdzia i ptuca złp. 1 gr. 6. Skóra z tegoż wołu przedniego złp. 16.

Z wołu podlejszego mięsa funt na gr. 5, sposobem jako wyżej.

Z krowy mięsa funt na gr. 4. Flaki i inne droba według proporecy.

Łoju topionego kamień za złp. 16. Nietopionego na złp. 12, samego wołowego niemieszanego.

Cieleciny, wieprzowiny i baraniny jeszcze taksy nie czyni się; jednak seryo Ich Mość urzędy rzeźnikom przykazuja, aby sprawiedliwie, bez żadnego uszczerbku kupujących, takowe mięsiwa przedawali, i starsi, jako są obligowani przysięga, tego pod winą doglądali.

Skóra średniego wołu za złotych 12, skóra z krowy za złotych 8, skóra z cielęcia za złoty 1 groszy 20, i aby wagi małe na mięso każdy rzeźnik miał w swojej jacec swoim kosztem, waga zaś na całego wołu lub ćwierci, aby kosztem cechowym w czasie czterech niedziel od terażniejszej publikaty postawiona była pod winą 14 grzywnien.

Funt na ważenie mięsa, aby były sprawiedliwe według funta ratuszowego i tabliczki w jatkach zawieszone taksy mięsa.

Rybacy. Szczupak główny na złotych 10, podgłówny szczupak misowy zł. 6, większy od łockia na zł. 4 gr. 15, szczupak łockiowy na zł. 2 gr. 16, zawianka na gr. 25.

Karp główny ówki na zł. 8, wyskoczek trzechetni misowy na zł. 3, półmiskowy na zł. 1.

Okon i karaś wielki na zł. 1, mniejszy na gr. 12, 10 i 8, w czym będą tabliczki w jatkach rybackich z ułożeniem taksy, których stróż dopilnować powinien pod karą.

Słone ryby. Tych tak beczkami, jako i wiankami przywiezionych, aby się żaden odbijać i przedawać nie ważył póki nie będą otaksowane przez urzędy pod winą grzywnien czternastu.

Szewcy. Jedna para butów niemieckich, skóry kozłowej, które zowią pańskie za zł. 18, miary mniejszej na zł. 15, para trzewików z takowej skóry na 5, mniejszej miary za zł. 4 gr. 15. Para butów podlejszych niemieckich na zł. 13, 12, para trzewików na zł. 4, para butów pacholskich złotych 14 i 13.

Para trzewików białogłowskich, kiedy kto da swojej materji zł. 3 od roboty, para trzewików jercichowych czyli zosowych zł. 4, mniejszych zł. 3 gr. 15, para trzewików z cielęcych skór zł. 4, mniejszych zł. 3.

Od roboty pary butów safianowych wielkiej miary zł. 3 gr. 15, od innych butów robienia według proporecy roboty, czego starsi doglądać powinni, żeby depaktacyi nie było pod winą 14 grzywnien.

Mydlarze. Kamień mydła na zł. 20, wagi sprawiedliwej gwichty; łockie, garcy, kwarty, korce, młarki i inne wszelkie miary, aby sprawiedliwe były z gwichtami i miarami ratusznemi, aby się zgadzały pod winą grzywnien 14.

Czerwoni garbarze i kurdybanicy. Cielęca skóra dobrze wyprawna zł. 5, mniejsza zł. 4, skóra jałowicza dobrze wyprawna zł. 13, skóra krowia dobrze wyprawna zł. 19, skóra wołowa i duża złotych 30 groszy 15, skóra funtowa dobra na podszwy złotych 32, skóra takowej wyprawy skotnickiej złotych 26.

Garbarzów białoskórników, skóry do przyszłej taksy odkładają się; aby jednak bez depaktacyi sprzedawali, napominają się.

Przekupnie, żydzi i przekupki. Im urzędy seryo przekazuja, aby przekupniowie, przekupki i żydzi nie ważyli się wykupować wszelkich wiktualów i gadziny, wychodzić i takowych wiktualów, gadzin wszelakich, nie ważyli się wykupować pokiby ludzie wprzóed na swoje potrzeby nie kupili do godziny dwonastej, a to pod winami 14 grzywnien na każdego i konfiskacyą nakupionych rzeczy.

Co aby wszyscy wiedzieli, urzędy wyżej nadmienione do wiadomości podaja.“

### Telegramy ostatnie.

Wiedeń, 26 kwietnia. Morgen Post pisze: Ciało pana Brucka było przecięte od krtani do kości patercowej, wszakże powierzchownie, bez narażenia arterji. Żył u ręk był przecięte. Śmierć nastąpiła wskutek utraty krwi, która z żył upłynęła. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

### GONITWY.

z blizające się wyścigi konne polecam: siodła angielskie wyścigowe, siodła dla panów, dam i dzieci, okrągło szyte i plecione kandary do konnej jazdy

J. N. Sikorski

dawniej ulica Wodna, teraz ulica Wilhelmowska na przeciw Hotel de France.

Krakowskie chomonta używane lecz w dobrym stanie będące ma do sprzedania

J. N. Sikorski

ulica Wilhelmowska naprzeciw Hotel de France.

[777]

Ogniotrwałą tekturę kamienną do pokrycia dachów

z fabryki panów Schroeder i Schmerbauch w Szczecinie poleca panom przedsiębiorcom budowli w znanej dobroci jak najtaniej

Teodor Baarth

Biuro przy ulicy Szewskiej nr. 20.

[770]



# Nowości nasze z Paryża i Lipska całkowiec nadeszły.

Posiadając obfity wybór we wszelkich galeziach, jesteśmy w stanie przy rzetelnej usłudze po nader tanich cenach sprzedawać, na co szczególnie zwracamy uwagę Szanownej Publiczności.

## Meyera Falka Następcy.

[774]

**W komisie Ludwika Merzbacha w Poznaniu** wyszła broszura pod tytułem:

**O wolności Włoch i Kościoła**

przez **Ojca Henryka Dominika Lacordaire.**  
Przekład Władysława Kulczyckiego.  
Cena 7½ sgr. [775]

**Obwieszczenie.** [778]

Dnia 25 maja r. b. z rana o godzinie 10 sprzedane zostaną przed tutejszym ratuszem przez naszego komisarza aukcyjnego Hoppe rozmaite kosztowne mahoniowe meble publicznie najwięcej dającym, na którą sprzedaż chcą mających kupienia zapraszamy.  
Srem, dnia 16 kwietnia 1860.

Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy.

### Aukcja towarów.

W piątek dnia 27 kwietnia od godziny 9 z rana sprzedawac będę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Szerokiej nr. 20 i Butelskiej 10 przez publiczną licytację więcej dającemu za gotowiznę 300 dobrych miedoch do zboża, 36 centnarów belgijskiego smarowidła na wozy, pewną ilość niebieskich i marmurowanych farfurów, wina, absyntu, godła, drzwi i kilka kapeluszy słomkowych. Lipschitz, [772] komisarz aukcyjny.

Przybyli do Poznania.

Dnia 26 kwietnia.

**Bazar:** Właściciele dóbr Ramke z Gorzeva, Przyłubscy z Targowisk, pani Wilkońska z Siekierok.

**Buscha Hotel Rzymski:** Właśc. dóbr Wendt ze Szczepankowa, kupycey Adriani z Dortmund, Astmann z Wiednia, Tykociner z Kaliszka.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciele dóbr Kamiński ze Zajęczkowa, pani Kamińska z Kunowa, dzierżawca dóbr Raczynski z Biernatek.

**Mylusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Kęszycki z Błociszewa, fabrykant Holiner z Anglii, inżynier Riedel i kupycey Appelius z Berlina, Reinecke z Drezna, Hoffschild ze Szczecina.

**Sterna Hotel Europejski:** Kandydaci teologii Heinrichs z Rogowa, Wenzel z Polajewa, nauczyciel prywatny Kretschmer ze Szamotuł.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Skarzyński z W. Sokolnik, Rudnicki z Redey, student Tabaczynski z Berlina, panie Cohnstein i Wachtel z Gniezna, zarządca dóbr Molinek z Rydzyny.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Lichtwald z Bednar, Czapski z Chwałęcina, aptekarz Perzynski z Trzemeszna, obywatel Boethelt z Trzebisławek.

**Hotel Berliński:** Właściciele dóbr Goeldner ze Zawady, kand. teologii Pieckert z Markowic.

**Hotel Budwiga:** Kupycey Guttman z Grodziska, Herrmann z Swarzędza, Wygodziński z Jaworow, panie Lazarus i Brunn ze Zerkowa, dr. Bluecher z Kościana.

**Eichener Bern:** Pani Szyldt z Dobrzynia, kupiec Blumenthal i pani Lisiecka ze Samocznyna.

**Pod Barankiem:** Handlarz Rosenthal z Legnicy.

**Hotel Wreclawska:** Handlarze Oberlaender i Fraenzel z Benneckstein, Kulmann z Breitenholz, muzyk Dietrich z Mosiny, ob. Moruzzi z Parmy.

**W mieszkaniu prywatnem:** Inspektor gospodarski Scholz z Kammelwitz, i rzeźbiarz Koerkel z Wroclawia, święty Marcin 14.

### Wiadomości handlowe.

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**  
Dnia 26 kwietnia.

Zyto: po wyższych cenach, na kwiec-maj 44½, maj-czer. 44½, czer-lip. 45 tal. pl. Okowita: również poszła w górę, w miejscu bez beczi 16½-17½, z beczi na kwiec. 17, maj 17, maj-czer. 17½, cz-lip-sier. 17½ pl. 17½ tal. żąd.

Berlin, 25 kwietnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64-75 tal., wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 49½-51½, na wiosenną odstawę 48-49-½, maj-czer. 47½-48¾, czer-lip. 48-½, lip-sier. 48½-½, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 39-45 tal. Owies: przy końcu giełdy wyższe ceny, w miejscu 1200 funt. 29-33, na wiosenną odstawę i maj-czer. 29½-½, cz-lip. 29½ tal. pl. Olej rzepiowy: zaledwie się utrzymał w cenie, w miejscu 100 funtów bez beczi 10½, na kw-maj 10½, żąd. 10½, pl. 10½, maj-czer. 10½-½, pl. 10½, cz-lip. 11, wrz-paź. 11½-½, tal. pl. Olej lniany: w miejscu 40½, na maj-czer. 10½, tal. Okowita: w miejscu bez beczi 17½-½, na kwiec-maj 17½-½, pl. 17½, żąd., maj-czer. 17½-½, pl. 17½, lip-sier. 17½-½, sier-wrz. 18½, pl. 18½, tal. żąd.

Szczecin, 25 kwietnia.

Na targu: Pszenica: wcepel 72-76. Zyto: 52-54. Jęczmień: 40-42. Owies: 29-32. Groch 50-54 tal. Kartofle: szefel 17-18

sgr. Siano: centnar 12½-15 sgr. Skopa 7½-8 tal. Na giełdzie: Pszenica trzymała się dobrze w cenie, w miejscu wcepel 73-75 tal., na wiosenną odstawę 76 tal., wedle jakości. Zyto: lepsze cenę 47½, na kw. 46½, na wiosenną odstawę 45½-½, maj-czer. 45½, pl. 45½, czer-lip. 45½, lip-sier. 45½, pl., sier-wrz-paź. 46 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 41½-½, tal. pl. Owies: w miejscu 30 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 10½, na kwiec-maj 10½, pl., wrz-paź. 11½, żąd. Olej lniany: w miejscu z beczi 10½, na wrz-paź. 10½ tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 17½-½, na wiosenną odstawę 17½, pl. 17½, żąd., maj-czer. 17½, lip-sier. 17½-½, pl., lipiec-sier. 18½, sier-wrz. 18½ tal. pl.

Wroclaw, 25 kwietnia.

Na targu: piękna sgr. sred. posła sgr. Pszenica biała 83-87 77 63-80 76 63-80 76 63-80 76 Żyto 80-85 78 53-58 58 53-58 58 53-58 58 Jęczmień 48-52 46 43-48 43 43-48 43 43-48 43 Owies 32-34 30 27-30 27-30 27-30 27-30 27-30 27-30 Groch 55-58 51 40-45 40-45 40-45 40-45 40-45 40-45

Na giełdzie: Zyto: ceny nie wiele niży się, na kw., kw-maj i maj-czer. 42 42½, żąd., czer-lip. 43½, lip 43½, lip 43 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu kwiec. i kw-maj 10½, żąd. 10½, pl. 11½, tal. żąd. Okowita: wypow. 2000 w miejscu 16½, na kw. i kw-maj 16½, czer. 16½, czerw-lip. 16½, lipiec-sier. tal. pl.

Bydgoszcz, 25 kwietnia.

Pszenica: wcepel 52-68. Zyto: 30-35. Jęczmień: wielki 38-40, mały 34-36. Owies: 20-25. Groch: 40-46. Rzep i Bz: 77-80. Okowita: 100 kwart po 80% lesa 16 tal. Kartofle: szefel 20-24

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 25 kwietnia.

Papieru prusk.	%	sz-dano.	pl-ceno.
Pozycy. dobrow.	4½	99½	99½
dito rząd.	4½	99½	99½
dito 1859	5	104	104
dito 1858	4½	99½	99½
dito 1858	4	93½	93½
dito prem. 1855	3½	113¼	113¼
Oblig. długu skarbu.	2½	88½	88½
dito March.	3½	83½	83½
Listy zast. March.	3½	87½	87½
dito Prus Wsch.	3½	81¼	81¼
dito dito	4	90	90
dito Pomor.	3½	85½	85½
dito dito	4	94¼	94¼
dito W. Ka. Pozn.	4	99½	99½
dito dito (nowe)	3½	90	90
dito dito (nowe)	4	87½	87½
dito Szląskie	3½	86½	86½
dito gwar. B.	3½	81¼	81¼
dito Prus Zach.	3½	81¼	81¼
dito dito	4	89½	89½
Listy rent. March.	4	93½	93½
dito Pomor.	4	93	93
dito W. Ka. Pozn.	4	80¾	80¾
dito Fr. Wsch. i Zeh.	4	92	92
dito Nadrenskie	4	92¼	92¼
dito Saskie	4	93¼	93¼
dito Szląskie	4	92¾	92¾
Papieru zagraniczo.	5	51	51
dito Austr. metall.	5	58½	58½
dito Austr. narod.	4	70½	70½
dito Oblig. 250 fl.	4	95	95
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	105	105
dito 6 poz. Stiegl.	5	105	105

%	sz-dano.	pl-ceno.
106½	84¼	84¼
92¾	22¾	22¾
87½	87½	87½
90½	90½	90½
113½	113½	113½
108½	108½	108½
453¼	29 20	29 20
99½	99½	99½
89½	89½	89½
74¾	74¾	74¾
88	88	88
4½	4½	4½
106½	106½	106½
105	105	105
127½	127½	127½
100	100	100
82½	82½	82½
54½	54½	54½
32½	32½	32½
90	90	90
49½	49½	49½
119	119	119
110½	110½	110½
30½	30½	30½
80	80	80

%	sz-dano.	pl-ceno.
117½	117½	117½
76	76	76
82	82	82
78¾	78¾	78¾
71	71	71
89	89	89
83	83	83
58½	58½	58½
74¼	74¼	74¼
74	74	74
76	76	76
126	126	126
72	72	72
64	64	64
27½	27½	27½
95½	95½	95½
95½	95½	95½
102	102	102
101½	101½	101½
90	90	90
98½	98½	98½
97¼	97¼	97¼
99½	99½	99½
83½	83½	83½
90¼	90¼	90¼
90½	90½	90½
72½	72½	72½

%	sz-dano.	pl-ceno.
100	100	100
92	92	92
78½	78½	78½
84½	84½	84½
72½	72½	72½
89	89	89
80¾	80¾	80¾
80¾	80¾	80¾
94¼	94¼	94¼
109¼	109¼	109¼
88½	88½	88½
74½	74½	74½
100¼	100¼	100¼
89½	89½	89½
87½	87½	87½
91	91	91
86¾	86¾	86¾
96½	96½	96½
97¼	97¼	97¼
88¾	88¾	88¾
93¼	93¼	93¼
99	99	99
87½	87½	87½
59½	59½	59½
72½	72½	72½

%	sz-dano.	pl-ceno.
83½	83½	83½
110½	110½	110½
85	85	85
72½	72½	72½
69½	69½	69½
32½	32½	32½
84	84	84
99½	99½	99½
113½	113½	113½
88	88	88
87½	87½	87½
91	91	91
88	88	88
96	96	96
104¼	104¼	104¼